

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg

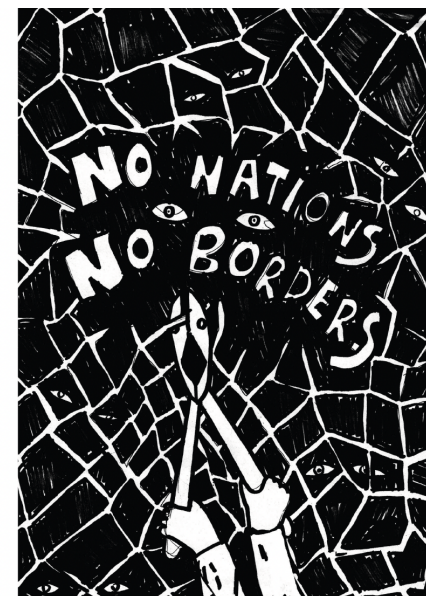


No Borders Team
No Nations No Borders
2022

pl.anarchistlibraries.net

No Nations No Borders

No Borders Team



2022

Spis treści

Bezpieczna granica to taka, która nie istnieje. Przeciwno systemowi kategorizowania ludzi.	3
Dobrobyt Pierwszego Świata jest oparty na wyzysku całej reszty.	5
Historia Anwara	9
Mury, czyli jak Polska dołączyła do stosowania kryminalnych metod ochrony granic	12
Mury jako system kontroli	13
Mury, płoty, zasieki	19
Przeciwko umacniającej się Twierdzy Europa.	24
Mur na granicy polsko-białoruskiej.	31
Głos z solidarnościowej demonstracji pod ośrodkiem strzeżonym w Krośnie Odrzańskim	37

(okładka) przód: Bgja
(str.15) grafika: „Migratsion Is Beautiful” - Andrea M
(str.16) fot. Petros Giannakouris
(str.17) grafika: John Fleissner
(str.21) kolaż: G
(str.22) kolaż: Kevin
(str.23) fot. Soja
(str.25) fot. Radosław Sto
(okładka tył) grafika: Amanda Priebe

NO BORDERS TEAM
2022

ZEMSTA ZA MUR GRANICZNY



Bezpieczna granica to taka, która nie istnieje. Przeciwko systemowi kategoryzowania ludzi.

W całej historii dziejów ludzkość bez przerwy migrowała. Przepływ ludzi z miejsca na miejsce był motorem napędzającym powstawanie cywilizacji i rozprzestrzenianie się wynalazków i idei, które wędrowały razem z przemieszczającymi się grupami. Proces ten nie jest zatem niczym nowym ani niezwykłym. Nie trzeba też szukać odległych czasowo przykładów, żeby zorientować się, że wszyscy byliśmy na pewnym etapie historii migrantami. Zaledwie 80 lat temu II wojna światowa zmusiła miliony ludzi na świecie do wędrówki, najczęściej niebezpiecznej i wbrew ich woli. Wystarczy sięgnąć do wspomnień osób z pokolenia naszych dziadków, zmuszonych do opuszczenia swoich domów, które znalazły się nagle pod władaniem innego państwa.

Przyczyny współczesnych migracji nie różnią się od tych, które znamy z przeszłości. Są wynikiem konfliktów zbrojnych, aneksji, czystek etnicznych, zmian klimatycznych czy presji ekonomicznej. Warto sobie w tym miejscu odpowiedzieć na pytanie, kto jest aktualnie odpowiedzialny za pogarszanie się warunków życia milionów ludzi, zmuszonych tym samym do szukania innych terenów do życia?

Kraje globalnej Północy oraz ponadnarodowe korporacje od lat zbijają kapitał na lokalnych walkach i nieszczęściu mieszkańców terenów nimi objętymi. Począwszy od bliskowschodnich wojen o kontrolę nad złożami ropy czy gazu, poprzez neokolonialny wyzysk i wspieranie ludobójstw w Afryce, po ciche wspieranie fanatycznych organizacji, które pomagają w destabilizacji całych regionów i dają pretekst do zbrojnych interwencji w ramach „zaprowadzania demokracji”. Na śmierci i wyzysku ludzi swoje fortuny budują zachodnie firmy zbrojeniowe i spółki energetyczne.

Nie możemy jednak nie zauważać tego, że miliony ludzi jest zmuszonych do porzucenia swoich domów przez politykę. To, że w naszej części świata żyjemy w czasach najbardziej dostatnich, nie bierze się znikąd.

Nasza wygoda jest okupiona krwią.

Na to nigdy nie będzie naszej zgody!

Jesteśmy tu żeby wykrzyczeć nasz sprzeciw. Chcemy aby każda uwięziona i uwięziony w ośrodkach koncentracyjnych wiedział, że o nim pamiętamy i wspieramy ich walkę. Mimo, że władze i media robią wszystko by wymazać o nich pamięć, my będziemy pamiętać!

Dopóki ktokolwiek jest uwięziony, żadna z nas nie jest wolna!





Dobrobyt Pierwszego Świata jest oparty na wyzysku całej reszty.

Często w rozważaniach nad migracją pomija się też wpływ zmian klimatycznych. Coraz bardziej zauważalnym czynnikiem zmuszającym ludzi do porzucania swoich dotychczasowych miejsc zamieszkania są wojny wywołane kurczeniem się zasobów wody pitnej oraz powierzchni terenów, na których możliwe są uprawy, a w konsekwencji głód. Pamiętajmy zatem, że za emisję gazów cieplarnianych do atmosfery odpowiedzialny jest w ogromnej większości wielki kapitał. Jest to kolejny przykład prywatyzacji zysków przy jednoczesnym przenoszeniu kosztów na najbiedniejszych. Wielkie koncerny korzystają z taniej siły roboczej w krajach globalnego Południa, jednocześnie niszcząc tamtejsze ekosystemy. Jest to więc sytuacja, w której ludzie okradani są z owoców swojej pracy oraz środowiska naturalnego, w którym dotychczas żyli. To najbiedniejsza część ludzkości ponosi wszystkie najstraszniejsze koszty neoliberalnej ideologii nieskończonego wzrostu PKB, który może rosnąć jedynie dzięki pochłanianiu ograniczonych zasobów, wyzyskowi oraz konfliktom zbrojnym napędzającym koniunkturę.

Z drugiej strony migranci są kapitalizmowi niezbędni także w Pierwszym Świecie, ponieważ system ten potrzebuje taniej siły roboczej. Potrzebni są też do dyscyplinowania reszty społeczeństwa za pomocą strachu. Dlatego wszelkie deklaracje skrajnej prawicy o „potrzebie szczelności granic” i hasła o „upadku europejskiej cywilizacji” nie są przez faszystujących polityków traktowane poważnie. Służą jedynie zdobywaniu poparcia w zastraszonej społeczności. Faszyzm jest narzędziem kapitalistycznego świata, po które sięga, kiedy poczuje się zagrożony. A kapitał, jak już napisaliśmy wyżej, potrzebuje migrantów. Aby jednak migranci pełnili funkcję dla nich przewidzianą, potrzebne jest utrzymanie ich w strachu. Niepewny byt, groźba deportacji, pozwolenie lub odmowa sprowadzenia swojej rodziny - to wszystko narzędzia nacisku, dzięki któremu władza chce zachować nad ludźmi kontrolę absolutną. Jest to rodzaj XXI-wiecznego obozu pracy, który chciałby ludziom proponować dwie możliwości: ciężką, wyniszczającą pracę przy odpowiednio niskim wynagrodzeniu lub pozbawienie praw i deportacja do miejsca, gdzie ich życie lub zdrowie byłoby narażone. To właśnie jednym z rezultatów opisanego wyżej działania jest obecna sytuacja na wschodniej granicy Polski. Władze wprowadziły stan wyjątkowy, uniemożliwiając niesienie pomocy umierającym ludziom. Straże Graniczne z Polski i Białorusi świadomie skazują ludzi na okrutną śmierć, wypędzając ich do lasu i mając pełną świadomość.

domość. że druga strona robi to samo - przy okazji bijąc. niszcząc telefony i inne rzeczy osobiste. Media, które powinny stać na straży poszanowania praw człowieka i udostępniać rzetelne informacje. same stają się uczestnikami gry politycznej, w której ludzi traktuje się jak pionki. Oczywiście zdjęcia leżących w bocie dzieci są dobrym materiałem na sensacyjny artykuł czy program. Niemniej ich wydźwięk wciąż koncentruje się na sytuacjach osób z doświadczeniem migracji w najlepszym razie jako na indywidualnych tragediach. nie skupiając się na ich systemowym charakterze.

Dla nas jednak nie jest ważne. czy przemocy ze strony władz doświadczają dzieci. kobiety. osoby starsze czy też mężczyźni w wieku poborowym. Każda osoba ma prawo do życia w warunkach niezagrożających jej życiu i godnego traktowania. Uważamy to prawo za nadrzędne wobec praw ustanawianych przez władzę. Nie ma też dla nas znaczenia. czy jakaś instytucja uzna daną grupę ludzi za uchodźców politycznych czy migrantów ekonomicznych. Podział ten uważamy za całkowicie sztuczny i służący tworzeniu kolejnych podziałów na osoby, którym można pomóc i na takie, które na pomoc nie zasługują. Podział ten wynika bezpośrednio z koncepcji granic. jakie znamy współcześnie.

Dobrze wiemy z historii, że granice państwowe nie są ani bytem naturalnym ani obiektywnym - są przede wszystkim tworem ideologicznym. Dzięki ich istnieniu, ustanawianiu. przesuwaniu, otwieraniu i zamykaniu możliwe jest dyscyplinowanie.

Łatwo zapomnieć o tym wszystkim, kiedy od dziecka jesteśmy indoktrynowani tak, by granice uznawać niemal za świętość, za którą powinniśmy oddać życie. W momencie kiedy, podróżując po Europie, praktycznie nie odczuwamy ich istnienia. Widać to doskonale, gdy przyjrzymy się argumentom antymigranckim. Jednym z najczęściej pojawiających się stwierdzeń jest to, że migranci powinni „normalnie” złożyć wniosek o azyl w ambasadzie, zamiast przedzierać się przez las. To przepaść, która dzieli Pierwszy Świat od całej reszty. Przepaść tak wielka, że osoby uprzywilejowane nie są w stanie nawet wyobrazić sobie losu tych, których system stawia niżej. Bo w rzeczywistości jest to bardzo trudna do wyobrażenia sytuacja, gdy jedna osoba może swobodnie podróżować po świecie, podejmować pracę w dowolnym miejscu i mieszkać tam, gdzie ma ochotę. Druga natomiast nie ma prawa opuścić miejsca, w którym mieszka - jeśli chodzi o swobodę poruszania się, czyli jedno z najistotniejszych ludzkich praw, jest de facto niewolnikiem mogącym decydować o swoim losie tylko w pewnym stopniu. Jedynym powodem, dlaczego tak wielka nierówność ma miejsce, jest fakt, że urodziła się w danym kraju.

nym z podstawowych praw człowieka jest wolność przemieszczania się i wyboru miejsca zamieszkania.

Mówimy o tym głośno tu i teraz – to hipokryzja rządzących! W rzeczywistości nie liczą się oni z życiem ludzi a wszelkie frazesy o wolności i pokoju, służą tylko przykryciu ich prawdziwej działalności.

Kryminalizowanie migracji jest działaniem niemoralnym, które przynosi wiele negatywnych skutków. Naznacza, rozdziela rodziny, ogranicza dostęp do edukacji i rozwoju, kumuluje traumy.

Osadzone w ośrodkach osoby pozbawione jakichkolwiek praw decydują się na ostateczne formy protestu. Głodówkę.

Bunt.

Samobójstwo.

Kraje Globalnej Północy ponoszą bezpośrednią odpowiedzialność za destabilizację wielu regionów świata. Walka o surowce, drogi handlowe i tanią siłę roboczą, to przyczyny tragedii milionów ludzi. Dobrobyt "pierwszego świata" jest zbudowany na cierpieniu i wyzysku. Aby utrzymać kontrolę nad cennymi z ekonomicznego i militarnego punktu widzenia terenami, przeprowadzane są wciąż kolejne "misje stabilizacyjne", których efektem jest śmierć setek tysięcy ludzi. Są one też paliwem, które napędza powstawanie i funkcjonowanie autorytarnych reżimów. Rezultat jest taki, że w imię szerzenia demokracji w istocie zabija się wszelkie jej przejawy. Autokratyczne fanatyczne reżimy są wielkiemu kapitałowi potrzebne z dwóch względów. Z jednej strony są gwarantem kontroli nad danym terytorium. W ten sposób „cywilizowany” Zachód jest w stanie przerzucić odpowiedzialność za łamanie praw człowieka na inne rządy. Historia reżimów południowoamerykańskich i afrykańskich jest tego dobitnym przykładem. To za pieniądze Unii Europejskiej władze Maroka więżą i zabijają uchodźców, by powstrzymać ich przed dotarciem do Europy. To przyzwolenie Zachodu umożliwia władzom tego państwa kolonialną i niehumanitarną politykę wymierzoną w ludność Sahary Zachodniej. To pieniądze Unii Europejskiej pozwalają reżimowi Erdogana w Turcji na prowadzenie od lat ludobójstwa ludności Kurdyskiej i brutalne tłumienie wszelkiej opozycji. To sojusz zawiązany przez USA i kraje Europejskie stworzył Daesh.

Eksploracja krajów Globalnego Południa jest jednocześnie powiązana ze zniszczeniem tamtejszych ekosystemów. Rabunkowa gospodarka kapitalistyczna nie liczy się z ludźmi ani przyrodą. W efekcie coraz więcej miejsc nie nadaje się do zamieszkania, coraz większe obszary są wyjaławiane. Coraz więcej ludzi skazanych jest na głód i nędzę.

Nie interesuje nas ocenianie przyczyn, dla których ktoś opuszcza swoje dotychczasowe miejsce zamieszkania i szuka lepszego życia w innym. Jed-

Granica jest więc narzędziem utrzymywania globalnych zależności i podporządkowania. Żyjemy w dobie deklarowania powszechnej troski powodowanej ogromnym wzrostem nierówności między najbogatszą częścią świata a zdecydowaną większością ludzi. Tendencję tę przejawiają wielkie organizacje charytatywne, hojnie dotowane przez biznesmenów, i coraz liczniejsza grupa polityków. Tymczasem w rzeczywistości przedstawiciele wielkiego kapitału i polityki robią wszystko, by zachować status quo i utrzymać zależność krajów globalnego Południa.

Media natomiast zdążyły już nas przyzwyczaić, że życie ludzkie ma różną wartość w zależności od tego, z której strony granicy dana osoba pochodzi. W tym wykreowanym sztucznie świecie śmierć palestyńskiego nastolatka nie jest taką samą tragedią co śmierć kogoś, kto miał paszport izraelski. a śmierć żołnierza koalicji okupującej Afganistan jest „większą” tragedią niż wymordowana wioska zamieszkała przez Afgańczyków ... Wśród ofiar nie było Polaków”.

Obecny system i służący mu ludzie wciąż żyją w głębokim XX wieku. Fakt, że to nie my na razie płacimy za zmiany klimatu, nie powinien jednak działać uspokajająco. Kolejne prognozy dotyczące globalnego ocieplenia i jego skutków dla ludzkości są coraz bardziej pesymistyczne. Problem nie zniknie, wręcz przeciwnie, będzie się nasilał i dotknie z czasem większość ludzi. Odsuwanie od siebie tej świadomości i traktowanie obecnej migracji jako fali, która minie, jeśli tylko granice będą odpowiednio szczelne, jest nie tylko naiwnością, ale przede wszystkim niebezpieczną iluzją. Idea państw i granic, próby oddzielania się od reszty świata murem, doprowadzą nas do wojny, którą wszyscy przegramy. Zamiast myśleć o tym, jak najlepiej się odgradzać, powinniśmy skupić się na próbach zmiany i adaptacji globalnego systemu, by przygotować się na nadchodzące zagrożenia. Zmiany wymaga każdy jego aspekt – system opieki zdrowotnej, system mieszkaniowy, stosunki pracy oraz sama idea istnienia państw. Ponieważ skala problemu jest tak duża i dotyczy wszystkich części naszego życia, potrzebne jest otwarcie debaty, który zaangażuje wszystkie grupy społeczne.

Granice nigdy nie będą szczelne. Granice nie służą ochronie ludzi. Jedyną szansą na zmierzenie się zarówno z obecną sytuacją, jak i tą, która czeka nas w przyszłości, jest całkowita zmiana myślenia o świecie, życiu społecznym i wartościach, jakimi się kierujemy.



Głos z solidarnościowej demonstracji pod ośrodkiem strzeżonym w Krośnie Odrzańskim

Jesteśmy tu by wyrazić nasze wsparcie dla wszystkich osób pozbawionych wolności w ośrodkach koncentracyjnych, oficjalnie nazywanych "ośrodkami detencyjnymi". Pod tą niewinną nazwą kryją się miejsca gorsze niż więzienia, gdzie ludzie przetrzymywani są bezterminowo i pozbawieni są podstawowych praw.

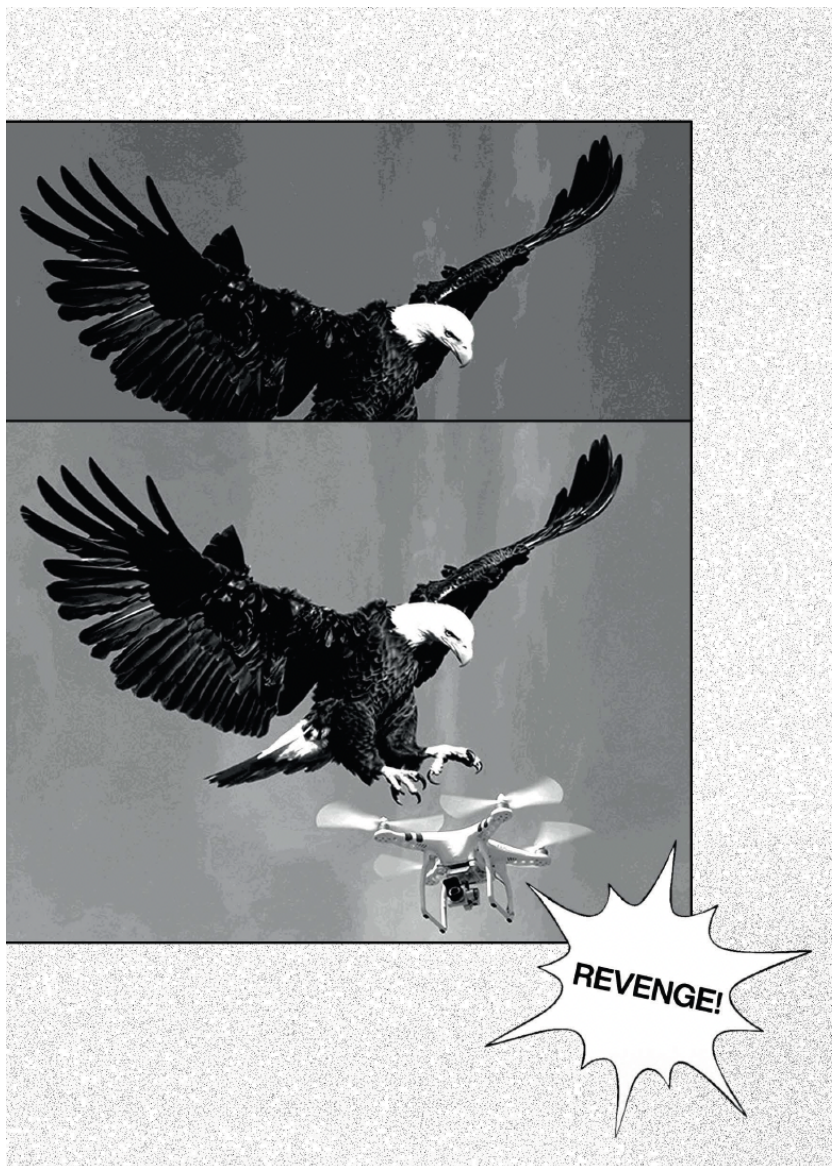
Dość kryminalizacji migracji! Żaden człowiek nie jest nielegalny!

Kryterium, które decyduje o tym czy dany człowiek zostanie uwięziony w ośrodku koncentracyjnym jest jedynie uznaniowa decyzja funkcjonariuszy państwowych o tym, że jest „nielegalny”. O pozbawieniu wolności decyduje więc pochodzenie. Pokazuje to dobitnie, że jako ludzkość nie uczymy się niczego z naszej strasznej historii. To właśnie podział ludzi na obywateli pierwszej i drugiej kategorii, dehumanizacja całych grup społecznych i narodowych, karanie za pochodzenie, było podstawą systemową do popełniania największych zbrodni. Obecnie zmuszeni jesteśmy do konfrontacji z rasistowską polityką Polski i Unii Europejskiej, która skazuje na więzienie tysiące ludzi, tylko na podstawie ich obywatelstwa. Ośrodki koncentracyjne są specyficzną instytucją, która ma za zadanie karać ludzi za ich pochodzenie. Osoby pozbawione wolności, za sprawą swojego paszportu, nie posiadają w zasadzie żadnych praw. Nie wiedzą jak długo będą zamknięte, pozbawione są kontaktu z rodziną i bliskimi, pozbawione są należytej opieki lekarskiej i psychologicznej. Doświadczają przemocy i pogardy ze strony służb. Nie mają dostępu do prawników. Nie wiedzą na jakim etapie procesu azylowego się znajdują. Każdego dnia mogą zostać deportowane.

Zmuszone są do przebywania w przeludnionych celach, pozbawione jakichkolwiek aktywności.

Takie traktowanie ludzi to tortury.

Takie traktowanie ludzi jest sprzeczne z powszechną deklaracją praw człowieka, którą podpisały kraje, stosujące obecnie te praktyki. Kraje wysoko rozwinięte szczytą się tym, że przestrzegają tych praw, przypisują sobie miano "wolnego świata". W rzeczywistości wszelkie deklaracje i konwencje, które w pięknych słowach gwarantują ludziom prawo do wolności i bezpieczeństwa, zawsze ustępują względem ekonomicznym - interesom sektora energetycznego i zbrojeniowego.



Historia Anwara

Kiedy ISIS przybyło do Sindżar¹ w 2014 roku, przyszli też do naszej wioski i chcieli nas pojmać. Niektórzy ludzie walczyli.

Mieliśmy mały samochód, którym moja rodzina pojechała w góry. Ja zostałem z bratem, bo nie było wystarczająco dużo miejsca. Ruszyliśmy pieszo w góry, jednak nie udało nam się tam wtedy dotrzeć, pojmało nas ISIS; chcieli nas wszystkich zabić. Bombardowali nasze domy. Uciekliśmy, jednak ISIS znowu mnie złapało, byłem w niewoli 10 dni. W końcu udało mi się uciec w góry.

Mieszkaliśmy tam w namiotach 4 lata, a ponieważ rząd i tak nie planował nam pomóc, postanowiliśmy wrócić do swojego domu. Poszedłem z ojcem i braćmi. Kiedy otworzyłem jako pierwszy drzwi w naszym domu wybuchła bomba zostawiona tam przez Daesh. Przeżyłem, trafiłem do szpitala. Moja rodzina wróciła w góry, nie było przecież możliwości mieszkać w naszej wiosce ...

Ponieważ bomba zraniła dotkliwie moją nogę, rodzina postanowiła wysłać mnie do Europy, abym ją wyleczył i tam zamieszkał. Sprzedaliśmy ten kawałek ziemi i mały samochód. Próbowałem dostać się do Europy legalnie, załatwić wizę, ale nie było takiej możliwości, więc zdecydowałem się pójść tą drogą, na piechotę.

Nie było dla mnie ważne czy umrę podczas tej podróży, bo równie dobrze mógłbym umrzeć w Iraku.

¹ Sindżar • (Szengal/Sinjar/Sengtal) to region w północno-zachodnim Iraku; tak zwana iracka ojczyzna Jezydów.

3 sierpnia 2014 roku w Sindżar ISIS/Daesh dokonało ludobójstwa na Jezydach. Dziesiątki tysięcy osób zostało zabitych, kolejne dziesiątki tysięcy zostało migrantami wewnętrznymi, tysiące zostało wziętych do niewoli, kobiety także do niewoli seksualnej, wiele dzieci uprowadzono (młodych chłopców szczególnie do odbycia szkoleń militarnych w obozach ISIS).

Od tamtego czasu Sindżar, mimo stopniowego odbijania tego regionu z rąk Daesh przez Jezydów i kurdyjskie siły samoobrony (oddziały HPG i YJA-STAR, YPG i YPJ), jest nieustannie atakowany przez Turcję (także już 2022 roku). Państwo tureckie jako pretekstu używa walki z terroryzmem, za który uznaje istnienie jednostek samoobrony Sindżar. Realnie jest to urzeczywistnienie imperialistycznych tureckich zapędów – chęć posiadania Sindżar pod kontrolą. Działania te aktywnie wspierają także ISIS i jego uśpione lub działające pojedyncze w tamtym regionie komórki. A to wszystko przy braku reakcji NATO.

Serie nalotów bombowych, zabójstwa członków sił samoobrony Sindżar, ataki dronami, zabójstwa osób wcielających w życie idee demokratycznego konfederalizmu, niszczenie domów czy szpitali... To realia regionu Sindżar. Uniemożliwia to mieszkańcom powrót do domu. To także właśnie z tamtejszych gór i obozów dla uchodźców Jezydów decydują się na drogę do Europy.

Moja podróż zaczęła się w ten sposób ... Poleciałem z Iraku do Syrii a potem z Syrii na Białoruś. Policja z Białorusi złapała nas w Mińsku, zawiozła na granicę i powiedziała, że musimy iść do Polski. Nie chciałem iść, ale policjanci wyciągnęli broń i powiedzieli, że nas zabiją, jeśli nie ruszymy, więc musieliśmy przekroczyć granicę. Próbowaliśmy 2 razy przedostać się do Polski, ale żołnierze spychali nas z powrotem do granicy. Za trzecim razem policja złapała nas już w pobliżu granicy niemieckiej i zabrała do obozu zamkniętego, gdzie przebywałem 35 dni. Warunki tam panujące są bardzo różne, ale trudne. Myślę, że nie zasługuję na to, by trzymać mnie w takim miejscu. Potem przywieźli mnie tutaj, z powodu mojego stanu zdrowia.

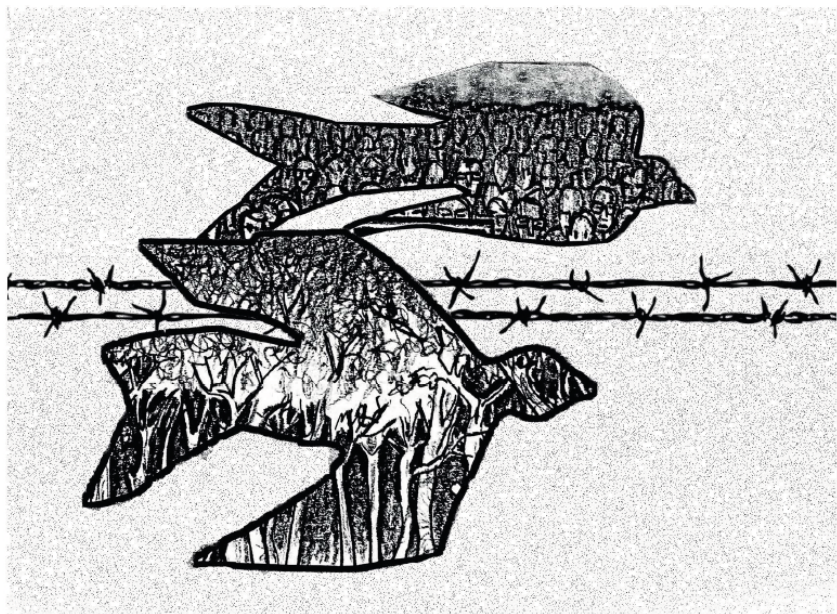
W Iraku zacząłem cierpieć na depresję spowodowaną naszą sytuacją. Dlatego podjąłem walkę o lepsze życie. Zostałem jednak złapany i przewieziony do zamkniętego obozu. Jest wiele miejsc w Iraku, które mogą wydawać się dość bezpieczne, jak na przykład Kurdystan, ale nasze miejsce - Sindżar - tam nie ma życia. Ludzie w Sindżar są codziennie zabijani, jest tam skrajnie niebezpiecznie. Chciałbym, żeby ktoś mógł im pomóc, bo ci ludzie chcą po prostu żyć w pokoju i wyznawać swoją religię.

Dlatego wzywamy wszystkich zainteresowanych, w Polsce i na świecie. do oporu przeciwko budowie muru i tego co sobą reprezentuje: przeciwko władzy, wykonawcom. akcjonariuszom i inwestorom. Apelujemy o solidarność z migrantami i krzywdzoną przyrodą oraz sprzeciw wobec bezmyślnie marnotrawionym pieniądzą podatkników. Każda forma oporu jest lepsza niż bierny współudział; zachęcamy do małych, autonomicznych i szerzej zakrojonych, skoordynowanych działań mających na celu powstrzymanie budowy. Formę jaką te działania przyjmą pozostawiamy otwartą: demonstracje, pikety, murale, blokady, transparenty i banery; w obronie wartości, w które wierzymy nie stawiamy sobie ograniczeń.

Wierzymy, że choć budowa już rozpoczęta, razem powstrzymamy tę katastrofę.

Pomimo przymuszania nas do bezsensownej pracy i równie bezsensownej konsumpcji. nie damy sobie wmówić jaka forma życia jest warta przeżycia. To my sami o tym zdecydujemy, i to nasze zaangażowanie, a nie puste przepisy, wytwarza nowy, egalitarny porządek.

Wartość którą niesiemy pomocą wzajemną nie jest przeliczalna na cyfry na kontach. Nasza postawa, bezinteresowna praca i serce które w nią wkładamy stanie się fundamentem innego muru, muru współpracy i wzajemnego zrozumienia biegnącego w poprzek państwowych granic i tożsamościowych narracji; muru naszych ciał nierozzerwalnie wplecionych w przyrodniczy ekosystem, połączonych razem w splocie wspólnoty, która staje się nową rzeczywistością.



Dotarłem do momentu, w którym nie mam już łez, by płakać. Wielu moich sąsiadów, rodziny, przyjaciół. dzieci zginęło. I my widzieliśmy to wszystko ... To nie był pierwszy raz, kiedy 1515 nam to zrobiło. To już 74. raz, kiedy nam to robią (przyp.red. - liczba ta nie jest dokładnym wyliczeniem ataków na Jezydów. W mitologii jezydzkiej liczba 72 oznacza całość. wszystko. Termin „72 Ferman” stosowany przez Jezydów oznacza całokształt prześladowań, 72 ludobójstwa. Do liczby 72, często dodawane są kolejne; ludobójstwo w 5indżar z 2014 „liczone” jest jako 74-te.), ponieważ wyznajemy inną religię. Ale my nie chcemy niczego: żadnej ropy, żadnego nowego kraju; chcemy tylko żyć a oni odbierają nam nasze człowieczeństwo i nie pozwalają nam istnieć. Teraz chciałbym tylko, żeby zaakceptowali nasze istnienie, żebyśmy mogli żyć między moimi ludźmi.

Mury, czyli jak Polska dołączyła do stosowania kryminalnych metod ochrony granic

Budowa murów staje się coraz bardziej powszechnym zjawiskiem, a państwa we wszystkich regionach świata oddzielają się zaporami od sąsiadów. tłumacząc to koniecznością ochrony granic. Żeby jednak taka bariera powstała, niezbędne jest porozumienie dwóch państw, które w ramach norm prawa międzynarodowego muszą ratyfikować podział terenu i wyznaczenie tzw. linii demarkacyjnej. Zbudowanie takiego ogrodzenia musi być wynikiem zgody obu stron. Chociaż w praktyce oczywiście nie zawsze tak jest.

W 2015 roku, kiedy węgierski rząd szykował ustawy, aby jak najszybciej stworzyć służbę graniczną. premier Serbii Aleksandar Vucsi powiedział z oburzeniem, że jego kraj nie będzie budował murów. nie zamknie się i „nie będzie żył w Auschwitz”. Sytuacja zmieniła się jednak w 2020 roku kiedy to Serbia zaczęła stawiać ogrodzenie z drutu na granicy z Macedonią Północną w pobliżu Preszewa.

Budowanie murów jest wyłącznie niezależną decyzją poszczególnych krajów. Nierzadko akceptowaną na arenie międzynarodowej, również przez obywateli danego kraju. Zależy od stopnia faszyzacji państwa oraz nastrojów społecznych i politycznych panujących w momencie propozycji powstania takiego ogrodzenia. Nastrojów odpowiednio zresztą budowanych przez klasę rządzącą.

nienia w ramach wyznaczonej przez siebie polityki tożsamości; dyskryminacja „Innego” to również dyskryminacja tego co inne wewnątrz nas samych.

Sprawa muru, jak soczewka skupia na sobie punkty zapalne współczesnej kapitalistycznej pseudopolityki. Psychopatyczną potrzebę kontroli i zarządzania ludzką biomasą; bezrefleksyjną ignorancję na cierpienie innych; zakamuflowane rasistowskie uprzedzenia i faszystowski autorytaryzm; ekonomiczną patologię korupcji i zysku za wszelką cenę przy jednoczesnym instrumentalnym traktowaniu natury i jej zasobów.

Marna skuteczność z jaką mury powstrzymują masowe procesy migracyjne w skali globalnej nie jest kwestionowana nawet przez państwowych ekspertów. Budowle te produkują za to i wzmacniają siatki przemysłowe, kryminalizując samą migrację jako taką. Władzy wydaje się zależeć szczególnie na tym aspekcie; zarządzanie populacją, fizycznym zbiorem ciał, ich ruchu i pracy od zawsze stanowiło instrument sprawowania kontroli. Wytwarzanie poczucia zagrożenia przez "Innych", fałszywa troska o swoich, przy jednoczesnym ograniczaniu ich swobód, to elementy dzięki którym umacnia ona pozycję i uzasadnia potrzebę własnego istnienia. Arbitralnie ustanowione granice państw narodowych jako terytorialne wyznaczenie pola ucisku i eksploatacji samo w sobie stanowi akt przemocy, chroniącej za pomocą prawa interesy grup uprzywilejowanych.

W kontekście budowy muru na polsko - białoruskiej granicy nie bez znaczenia jest wątek ekonomiczny, związany z bezmyślnym wydatkowaniem środków publicznych, pomijając przy tym wszelkie obowiązujące procedury. Zaangażowane w budowę międzynarodowe korporacje wraz ze swoimi akcjonariuszami zacierają już ręce na myśl o przyszłych zyskach. Kolejny raz okazuje się, że państwo reprezentuje tylko interes najbogatszych. Faktyczna realizacja przypadnie zapewne lokalnym firmom, często w takich przypadkach oszukiwanym za pomocą kontraktów i umów z góry obliczonych przez głównego wykonawcę na zasądzenie umownych kar.

Równie ważnym aspektem jest wymiar ekologiczny, ponieważ mur przebiegać ma środkiem puszczy w Białowieskim Parku Narodowym. Pomimo sprzeciwu lokalnych mieszkańców, unikalny w skali świata rezerwat stał się placem robót budowlanych prowadzonych, dla przyspieszenia prac, 24 godziny na dobę. Arogancja z jaką władze przepychają tego typu decyzje wydaje się symptomatyczna. Nie jest istotny los ludzi, zwierząt, przyrody, liczy się polityczno-finansowy kapitał jaki można zbudować wykorzystując do tego kryzysową sytuację.

Niezależnie czy są to ogrodzone kolczastym drutem ośrodki koncentracji migrantów czy naszpikowane elektroniką mury wzdłuż państwowych granic, logika tych działań - grodzenia, odgradzania, ale i zamykania, więzienia - opiera się na represyjnym mechanizmie ochrony, powstałego wskutek grabieży i wyzysku, zakumulowanego kapitału. Walki przeciwko granicom nie możemy wyabstrahować od reszty strukturalnych i połączonych ze sobą instrumentów kapitalistycznej represji jak podziały klasowe, rasowe, płciowe czy patriarchalna hierarchia. Kreśląc granice wewnątrz nas, wzmacniając konflikty i antagonizmy, kapitał rozgrywa i zagospodarowuje nasze ist-

Mury źle się kojarzą, są kłopotliwe wizerunkowo. Dlatego Unia Europejska gotowa jest przeznaczyć ogromne środki na specjalistyczny sprzęt uniemożliwiający przekraczanie granic, taki jak drony, czujniki i wyposażenie straży granicznej, niechętnie natomiast finansuje budowę murów. Nie zmienia to jednak faktu, że takie działanie jest jej na rękę, gdy robi to ktoś inny, w tym wypadku Polska.

Dlatego pomimo ogromnych szkód ekologicznych towarzyszących tej inwestycji oraz jej totalitarnego charakteru, UE nie podejmuje żadnych realnych nacisków na kraje, które się na taką budowę decydują. Na tej samej zasadzie płaci krajom z nią sąsiadującym, Turcji czy Maroko, za stosowanie brutalnych metod, mających powstrzymać migrację, a których sama, ze względu na deklarowane poszanowanie praw człowieka nie jest w stanie zastosować u siebie.

Znany jest oczywiście fakt, że ludzie migrowali zawsze, migracja jest najbardziej naturalnym procesem ludzkim i łatwiej byłoby zatrzymać Dunaj niż zjawisko migracji. Rozwój technologii wspiera procesy migracyjne. Jednak pomaga również w uszczelnianiu granic nawet bez konieczności stawiania fizycznej konstrukcji - poprzez elektroniczne systemy nadzoru i ostrzegania. Do najbardziej popularnych metod wciąż należy stawianie ogrodzeń elektrycznych, płotów ze stalowych i żelbetowych paneli czy drutów kolczastych. Wzdłuż polsko-białoruskiej granicy powstanie specjalna zaporą, po tym jak rząd przygotował ustawę, prezydent Andrzej Duda ją podpisał a przepisy weszły w życie. Polska nie pytała Białorusi o zgodę na budowę płotu.

Nie ratyfikowała żadnych umów dwustronnych. Nie wydaje się realne, aby mury skłoniły ludzi do porzucenia planów o migracji na tym odcinku. Jednak mur przyczyni się z pewnością do zwiększenia niebezpieczeństwa utraty życia lub zdrowia przy próbach jego przejścia.

Mury jako system kontroli

Budowa i ulepszanie systemu kontroli granic ma na celu kontrolę swobodnego przepływu ludzi na świecie. Żeby go postawić nie trzeba wiele, bo na kwestię bezpieczeństwa narodowego przecież zawsze pieniądze się znajdują. Budowa murów na świecie najczęściej tłumaczona jest chęcią ochrony obywateli danego państwa przed terroryzmem, przemytem, kłusownictwem oraz oczywiście migracją. Naturalnie, nie wszyscy mieszkańcy Polski, jak i nie wszyscy mieszkańcy innych państw, których dotyczy ta kwestia, są za budową takich murów. Lecz nie ukrywajmy, ruchy no bordersowe

nadal mają mniej fanów niż obrońcy granic, nawet jeśli na szczęście powoli się to zmienia.

Przykładowo, emigracja Węgrów czy Polaków z przyczyn ekonomicznych jest zazwyczaj przemilczana w czasie debat politycznych i zupełnie wypierana również wśród obywateli danego kraju. W tak postawionej sytuacji zupełnie niezrozumiała jest narzucana społecznie narracja o „migrantach chcących zabrać pracę i żyć na tzw. socjału”. Pozornie nie ma to znaczenia przy omawianiu kontekstu budowy muru, jednak tylko pozornie. To także społeczna narracja daje kolejnym rządóm przyzwolenie do posuwania się w kolejnych pomysłach fortyfikacji tzw. Twierdzy Europa, do której niestety dołączyła, będąca do tej pory na uboczu wydarzeń, Polska. Mało tego, znalazła się ona w samym centrum obecnych wydarzeń migracyjnych i jest bacznie obserwowana. Zgodnie z zapowiedzią. 25.01.2022 rozpoczął się pierwszy etap budowy muru pomiędzy Polską a Białorusią, który ma zastąpić postawione latem zasieki z drutu żyłkowego tzw. concentriny.

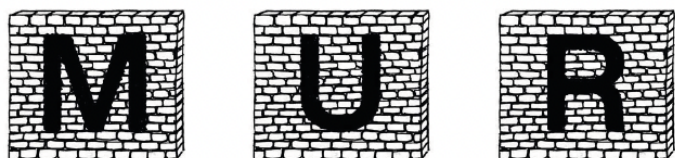
Unia Europejska oficjalnie podaje, że nie finansuje budowy ogrodzeń, a środki które otrzymują kraje członkowskie mogą być wydawane na ochronę granic, wyposażenie techniczne, a także na budowę ośrodków recepcyjnych. O Środki na budowę płotu ubiegała się Grecja i Hiszpania, ale otrzymały odmowę. Unia nie finansowała również muru na granicy bułgarsko-tureckiej. O zwrot kosztów na budowę zasieków i płotów zwróciły się do Unii Europejskiej Polska, Litwa i Łotwa, jednak również otrzymały odmowę.

Mur na granicy polsko-białoruskiej.

Choć pomysł budowy muru jako remedium na problemy wynikające z tak zwanego ”kryzysu migracyjnego” wydaje się absurdalny już na najbardziej podstawowym poziomie, nadal jest on głównym rozwiązaniem lansowanym przez struktury państwowe. Struktury, które dawno zrzekły się swojej opiekuńczej funkcji i pełnią już tylko rolę administracyjnego zaplecza na usługach kapitału, teraz udają naszą straż przyboczną.

Indoktrynacja, sprowadzająca nas do poziomu ”konsumpcyjnego automatu” jakiej jesteśmy codziennie poddawane/poddawani. nie tylko nie pozostawia nam przestrzeni do autonomicznego myślenia czy działania, ale zagarnia i kolonizuje wciąż nowe aspekty naszego życia. Rzekoma racjonalność, z którą przedstawiany jest nam projekt budowy muru, z naszej perspektywy jawi się jako element autorytarnej propagandy i geopolitycznej gry. W jej ramach, kapitał. aby zagarnąć nowe zasoby, destabilizuje sytuację w wybranych rejonach świata za pomocą gospodarczej spekulacji. interwencji militarnych i handlu bronią, a następnie ucieka od odpowiedzialności za konsekwencje tych działań blokując migrację powstałą w ich wyniku lub wykorzystując ją jako nową siłę roboczą.

Za zaistniałą sytuację należy winić nie tylko konkretne osoby, czy decyzje ale i ogół globalnej, kapitalistycznej struktury, w której proces ten ma miejsce. Dlatego sprzeciwiając się budowie muru negujemy również zasadność istnienia granic państwowych w ogóle. Wolność poruszania się po planecie Ziemia jest niezbywalnym prawem każdego i o wolność tę będziemy walczyć wszelkimi dostępnymi środkami. Mur jest nie tylko realną przeszkodą dla ludzi w drodze, która może zaważyć na ich życiu czy zdrowiu, ale i symboliczną reprezentacją kapitalistycznych wyobrażeń o kontroli i dominacji. W wydaniu polskim, pobrzmiewa tu echo nacjonalistycznej i rasistowskiej retoryki. której imaginarium zasadza się na micie białoczerwonych Husarzy broniących chrześcijańskiej Europy przed zastępami barbarzyńskich hord ze wschodu. Grając na tych nastrojach władze bezzasadnie militaryzują strefę przygraniczną. blokują dostęp dziennikarzy, medyków, aktywistów, podnoszą ciśnienie - wszystko z perspektywą przyszłych wyborów w tle. Impuls do zaistnienia tej sytuacji narodził się zapewne wśród imperialistycznych planów szaleńca Putina, a histeryczna reakcja władz Polski, skupiająca się na dehumanizacji i kryminalizacji migrantów. ogniskując uwagę Europy na tym wybranym aspekcie, wydaje się idealnie wpisywać w nakreślony przez niego scenariusz.



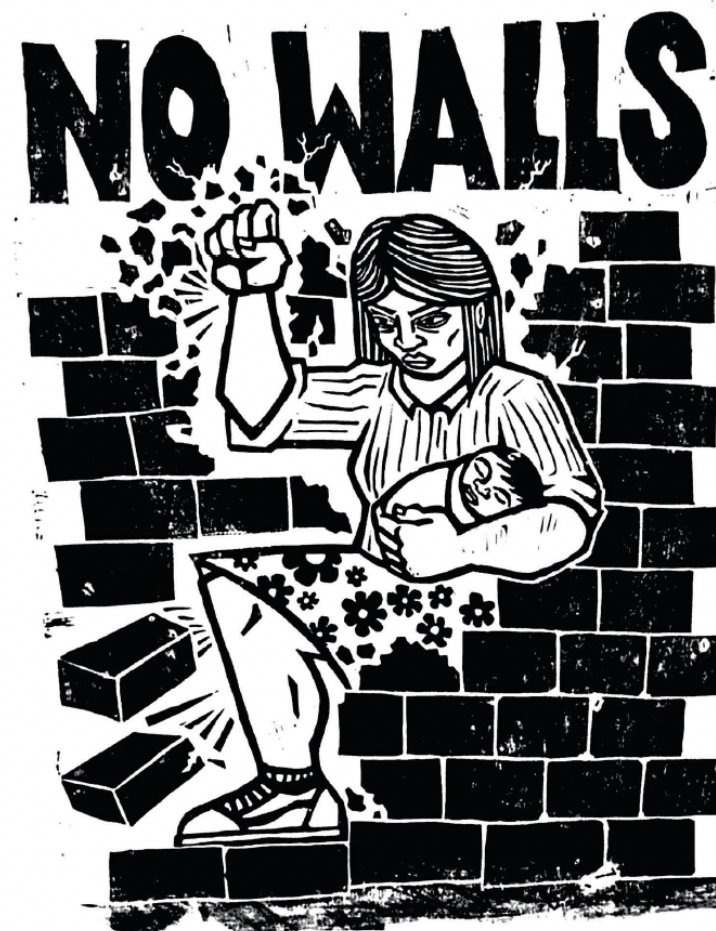
Największy boom na stawianie zasieków to 2015 rok. kiedy to Unia Europejska została poddana prawdziwej próbie człowieczeństwa. Bilans to pięć nowych miejsc fortyfikacji Twierdzy Europa na tzw. szlaku bałkańskim. Wszystko po to, aby powstrzymać osoby z doświadczeniem uchodźczym z Syrii po upadku Aleppo. Czas ten naznaczony był silnymi wstrząsami politycznymi. prawdziwą próbą dla społeczeństw obywatelskich i zwykłych ludzi, których domostwa przecinały szlaki wędrowek.

Dzisiaj podobną sytuację, chociaż na nieporównywalnie mniejszą, mamy w Polsce. Litwie i Łotwie. Kraje te stanowczo odcięły się od wydarzeń z 2015. roku i blokowały próby relokacji osób z doświadczeniem uchodźczym. Unia Europejska nie miała ani w tamtym czasie silnych narzędzi do zarządzania migracją. ani do tej pory nie ustaliła konstruktywnych strategii. Jej kraje członkowskie nadal skutecznie blokują i nie biorą udziału w relokacji. Jest wśród nich również Polska.

Kiedy latem na granicy polsko-białoruskiej zaczęli pojawiać się ludzie w drodze, dla wielu jasne było, że mamy obowiązek stosować się do ratyfikowanych umów międzynarodowych dotyczących osób z doświadczeniem uchodźczym.

Szybko okazało się jednak, że Polska nie tylko odrzuciła te traktaty, ale ustanowiła także swoje własne wewnętrzne prawo legalizujące pushbacki, które oficjalnie (i tylko oficjalnie) są działaniem nielegalnym.

Unia Europejska potępiła działania polskiego i litewskiego rządu w sprawie nielegalnych pushbacków. To szczyt hipokryzji. ponieważ dobrze wiemy, że po cichu sama dopuszcza łamanie praw człowieka na potężną skalę od wielu lat na zewnętrznych granicach Unii, na tzw. szlaku bałkańskim. we Włoszech. Hiszpanii i Malcie, a od 2020 roku już całkiem oficjalnie w Grecji. Również Chorwacja jest jednym z tych krajów. które wślawiły się wyjątkową brutalnością wobec osób próbujących przekroczyć jej granice w sposób nieuregulowany. Z naszych doświadczeń pracy na granicy polsko-białoruskiej wynika, że Polacy nie ustępują im pola. Podczas tych wszystkich działań poszczególnych państw jedynym rozwiązaniem Unii Europejskiej wydaje się być powołanie Eurosur- Europejskiego systemu nadzorowania granic, czyli ustanowienia wspólnych ram technicznych działania w trzech fazach. Jego głównym celem jest wspieranie krajów członkowskich w ich wysiłkach zmierzających do zmniejszenia nieuregulowanej migracji.



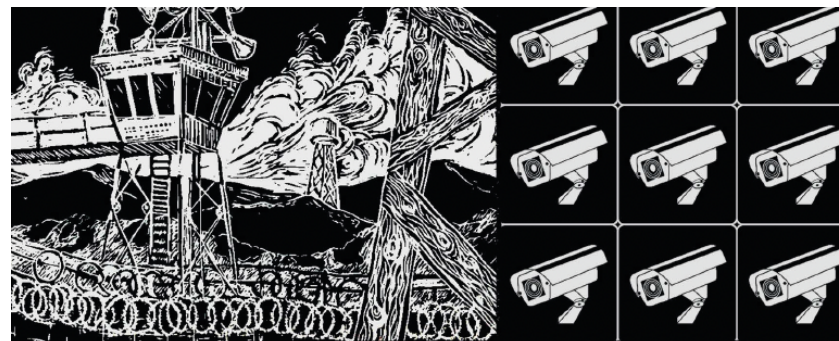
W przedstawionych zmianach zawarte zostały także poprawki dotyczące powodów, dla których państwa strefy Schengen mogłyby ponownie wprowadzić kontrole graniczne ("zamknąć swoje granice"), ale nacisk położony jest głównie na większą aktywność policji w strefach granicznych niż na powrót do faktycznych kontroli granicznych. Będzie to również obejmować wprowadzenie większej ilości innowacji technologicznych w tych miejscach.

Ostatnio w UE nastąpiły zmiany w dziedzinie nadzoru. Metody nadzoru mogą być stosowane do kontrolowania wszystkich osób wjeżdżających do strefy Schengen i wyjeżdżających z niej oraz ewentualnie podróżujących między państwami wewnątrz strefy.

Kraje UE będą korzystać z tej samej technologii, którą obecnie wykorzystuje rząd chiński, aby utrzymać swój dystopijny system kredytów społecznych. Sugeruje się, że nie tylko podobna technologia, ale również podobne metody będą wykorzystywane do skanowania i sprawdzania ważności dokumentów oraz prześwietlania ludzi. Jest to przedstawiane jako jedyny dostępny sposób nie zakłócający "swobodnego przepływu" towarów i osób przez strefę Schengen. Oczywiście nie będzie to dotyczyło tylko migrantów, ale także osób uznawanych za "obywateli".

Poprzez zmianę narracji sytuacja ludzi, którzy uciekają przed wojnami i konfliktami rozpoczętymi, podtrzymywanymi i wykorzystywanymi przez te właśnie rządy, stanie się jeszcze bardziej niepewna. Jest to dehumanizujące i powoli czyni "obywateli" Europy coraz bardziej ksenofobicznymi i rasistowskimi. Twierdza Europa jest prawdziwa i z każdym dniem staje się coraz silniejsza.

Walcz z ksenofobią i rasizmem. Organizuj się!



Fortyfikacja to ogromne zyski i tort, który dzielą między sobą rządy z prywatnymi firmami. Zgoda na maksymalizację środków przeznaczanych na fortyfikacje w poszczególnych krajach wiąże się zazwyczaj z tym samym - wywoływaniem poczucia zagrożenia zewnętrznego, strachu przed terroryzmem (specjalnie wyolbrzymianym przez polityków i media). Jednak, przede wszystkim wszelkiego rodzaju fortyfikacja stawiana jest po prostu przeciwko człowiekowi. Jest antyimigracyjna. Wzrost nastrojów antyimigranckich jest doskonałym pretekstem do planowania, budowania i umacniania płotów. Wiążą się z tym przeróżne biznesy, potężne pieniądze i władza. Sama budowa muru nie wystarcza. Żeby jego potencjał był w pełni wykorzystany musi on posiadać niezliczoną liczbę elektroniki, a również zasobów ludzkich do ich obsługi. Nowe technologie dostarczają państwu firmy, które czerpią milionowe zyski z obsługi fortyfikacji. Migracja ludzi to jeden z najlepszych biznesów dla państwa. Przykładowo w Turcji, w prawie każdym nadmorskim sklepiku można kupić kamizelkę ratunkową, która oprócz tego, że wygląda podobnie do ratunkowej raczej jest jej prowizoryczną kopią.

Osoba, która znajdzie się w niebezpieczeństwie na morzu podczas przeprawy z Turcji do Grecji pontonem i ma wyłącznie do ochrony kupioną tam kamizelkę ma bardzo małe szanse na przeżycie. Dlaczego więc Turcja nie zakazuje sprzedaży takich kamizelek wiedząc, że mogą doprowadzić do śmierci? Odpowiedź jest prosta - Turcja zarabia na tym procederze ogromne pieniądze. Tak jak wielkie firmy zarabiają na dostarczaniu nowej technologii, pomimo, że użycie jej jest wysoko nieetyczne.

Możemy i powinniśmy zablokować powstawanie zapór i zasieków, możemy wyrazić sprzeciw wobec tych praktyk. Możemy podjąć wspólne działania i próbować blokować dostarczenie poszczególnych niezbędnych dla powstania płotu elementów oraz informować opinię publiczną na temat działań tych firm, które zarabiają na umocnieniu granic w sposób nieetyczny i przeciwko człowiekowi. Ludzie migrowali, migrują i będą to robić niezależnie od wysokości postawionego płotu. Niemniej jednak stanowi on bardzo często zagrożenie dla człowieka podczas prób jego forsowania. Niezliczona ilość przypadków ofiar śmiertelnych na granicy hiszpańsko-marokańskiej, w enklawach Ceuta i Meli Ila są tego pierwszym z brzegu przykładem.



Mury, płoty, zasieki

Długość muru zależy od różnych czynników, jak długość danej granicy i waha się od kilkudziesięciu kilometrów - jak Ceuta i Milla w Hiszpanii na granicy z Marokiem, Węgry i Serbia, Węgry i Chorwacja, Turcja i Bułgaria, Grecja na granicy lądowej z Turcją - do ponad tysiąca kilometrów jakie ma USA na granicy z Meksykiem.

Możemy spróbować prześledzić jakie cele przyświecają powstawaniu ogrodzeń w różnych częściach świata na przełomie ostatnich lat.

Pomijając już oczywiście najbardziej znany Mur Berliński, który powstał w 1961 roku i został rozebrany w 1989 roku można zacząć od:

1953 rok- Korea Północna/Korea Południowa- 250 km, drut kolczasty. obronny, antyimigracyjny

1969- Irlandia Północna - 35 km, mur; antyterrorystyczny

1974-Cypr- linia separacyjna z Północnym Cyprzem -180 km drutu kolczastego

1980- Maroko- granica z Saharą Zachodnią - 2700 km wału i drutu kolczastego: antyterrorystyczny

1975 rok - Republika Południowej Afryki oddzieliła się od Mozambiku ogrodzeniem elektrycznym o długości 150 km; przeciw kłusownictwu, migracji

Lata 80' - Indie/ Pakistan- 700 km drutu kolczastego; antyterrorystyczny

Rosja/Norwegia-195 km drutu kolczastego; antyimigracyjny

1990- Hiszpania/Maroko- 20 km, ogrodzenie z drutu; antyimigracyjny

1991-USA/Meksyk- rozbudowywany sukcesywnie-1000 km, mur, płot, drut kolczasty; antyimigracyjny, antyprzemyticzny

1994-Izrael/Strefa Gazy/Autonomia Palestyńska-60 km drutu kolczastego; antyimigracyjny, antyterrorystyczny

1994-Kuwejt/Irak -190 km drutu kolczastego

2002- Izrael/Zachodnie Wybrzeże, Autonomia Palestyńska- 700 km drutu kolczastego; antyimigracyjny. antyterrorystyczny

2003- Bostwania/Zimbabwe 500 km drut kolczasty; sanitarny. antyimigracyjny

2003 Arabia Saudyjska/Jemen 1500 km drutu kolczastego; antyterrorystyczny

2007- Indie/Bangladesz -3437 km drutu kolczastego, w budowie; antyimigracyjny



2007- Iran/Pakistan - 700 km, ściana, drut kolczasty; antyimigracyjny i antyprzemytlniczy

2009- Egipt/Strefa Gazy, Autonomia Palestyńska -11 km, metalowy płot; antyprzemytlniczy, antyterrorystyczny

2009- Arabia Saudyjska/Irak- 965 km. drut kolczasty; antyterrorystyczny

2011-Izrael/Egipt- 230 km, drut kolczasty; antyterrorystyczny, antyimigracyjny

2012-Grecja/Turcja-12 km, drut kolczasty; antyimigracyjny

2013-Turcja/Syria - 600 km, drut kolczasty, ściana, rów, w budowie; antyimigracyjny i antyterrorystyczny

2015-Austria/Słowenia - 4 km: drut kolczasty; antyimigracyjny

2015-Izrael Jordania - 30 km, drut kolczasty, zaprojektowany; antyterrorystyczny i antyimigracyjny

2015- Macedonia/Grecja -50 km, w budowie; ogrodzenie; antyimigracyjny

2015 -Słowenia/Chorwacja - 80 km, drut kolczasty, w budowie; antyimigracyjny

2015-Tunezja/Libia -168 drut kolczasty, w budowie; antyterrorystyczny

2015-Węgry/Serbia -175 km. drut kolczasty; antyimigracyjny

2015- Węgry/Chorwacja -41 km, drut kolczasty, w budowie; antyimigracyjny

2016- Łotwa/Rosja - zaplanowany na 90 km; antyimigracyjny

2021- Polska/Białoruś -150 km, drut kolczasty; antyimigracyjny

2021 - Litwa/Białoruś - 500 km, płot w trakcie budowy, antyimigracyjny (dotychczas drut kolczasty}

2022 - Polska/Białoruś -180 km. zaporą w trakcie budowy; antyimigracyjny

To są oficjalne powody budowy zapór, murów, płotów, zasieków, często naszpikowanych elektrycznymi systemami nadzoru granic państwowych. My mamy do powiedzenia na ich temat o wiele więcej - to produkty (neo)kolonializmu, okupacji, segregacji rasowej i klasowej, służące kontroli i wzbogacaniu się tych, którzy je finansują oraz przemysłu zbrojeniowego. To wyzysk, śmierć, nakręcanie biznesu przemysłników i handlarzy ludźmi.

Jako ludzkość mierzymy się obecnie z wieloma problemami.

Globalne ocieplenie klimatu, celowa destabilizacja strategicznie umiejscowionych krajów bogatych w surowce, wojny, powstawanie kolejnych autorytarnych reżimów ... Militaryzacja i utrzymanie politycznego status quo

Inne punkty ciężkości położone są na: zwiększony nadzór nad osobami przekraczającymi strefę Schengen i opuszczającymi ją, sytuacje związane z Covid-19 oraz możliwe zalegalizowanie pushbacków. To kontrowersyjna praktyka, która w pewnym momencie musiała zostać zalegalizowana ... Ponieważ wyżej wymienione propozycje zwiększają również długość czasu, przez jaki można przetrzymywać ludzi w ramach "aresztu administracyjnego", stosowanie push-backów zostanie unormowane, a deportacje staną się jeszcze łatwiejsze niż dotychczas.

Przeciwko umacniającej się Twierdzy Europa.

*Tekst grupy No Borders Kitchen Lesvos. kolektywu wspierającego osoby w drodze przybyłe na wyspę Lesbos. Poprzez praktykę opartą na wzajemnej pomocy i solidarności sprzeciwiają się polityce granicznej i cierpieniu, jakie ona powoduje.

Wraz z opublikowaniem nowej propozycji dotyczącej "zasad regulujących przepływ osób przez granice" otrzymujemy nowe spojrzenie na to, jak władcy w Unii Europejskiej nasilają dążenia do wzmocnienia Twierdzy Europa. Twierdza ta zbudowana jest na fundamentach ksenofobii, rasizmu, zaawansowanej technologii nadzoru i broni.

Propozycja zmian zasad w znacznym stopniu koncentruje się na „instrumentalizacji migrantów”. To słowo było ostatnio często używane w odniesieniu do ludzi próbujących przekroczyć polsko-białoruską granicę. Definiuje się je w następujący sposób:

„Instrumentalizacja migrantów może odnosić się do sytuacji, w których państwo trzecie aktywnie zachęca lub ułatwia nielegalną podróż obywateli państw trzecich na swoje własne terytorium w celu dotarcia do granicy zewnętrznej państw członkowskich. ale może również odnosić się do aktywnego zachęcania lub ułatwiania nielegalnej podróży obywateli państw trzecich już przebywających w tym państwie trzecim. Instrumentalizacja migrantów może również pociągać za sobą nałożenie środków przymusu, mających na celu uniemożliwienie obywatelom państw trzecich opuszczenia obszarów granicznych państwa trzeciego kierującego instrumentalizacją, w kierunku innym niż przez państwo członkowskie”.

Jedną z bardzo istotnych rzeczy, jakie można zauważyć w tych nowych propozycjach politycznych, jest częstsze używanie słów takich jak "wojna hybrydowa" oraz wyraźne łączenie migracji z terminami takimi jak terroryzm i Covid-19. Retoryka ta nabierała kształtów na początku ubiegłego roku w Grecji w odniesieniu do sytuacji na granicy lądowej w Evros i od tego czasu ulegała eskalacji. Jest jasne, że celem jest stworzenie takiej narracji, dzięki której ogół społeczeństwa Unii Europejskiej postrzegać będzie migrację jako zagrożenie na równi z pozostałymi dwoma - terroryzmem i Covid-19. W połączeniu z innymi wydarzeniami i sugestiami zawartymi we wniosku, rysuje się mroczny i dystopijny, ale bardzo realistyczny obraz Twierdzy Europa.

doprowadza tylko do pogłębiania się tych problemów, a wojny i ich wyniszczające skutki zaczynają dotyczyć coraz większą część populacji.

Mury i wzmacnianie reżimu granicznego, wartościowanie ludzkiego życia i podział ludzkości na obywateli pierwszej i drugiej kategorii, nie zapewni nam bezpieczeństwa. Jest tylko kolejnym krokiem w przepaść.

FRONTEX

